NIECODZIENNE IMIONA

Imię **Marceli** ma łacińskie pochodzenie, od nazwy słynnego rzymskiego rodu Marcellusów. Oznacza „mały wojownik". W Polsce występuje już od XI wieku, często jako odmiana imienia Marek lub Marcelin. Dziś rzadko nadawane jest chłopcom, dlatego nieco zdziwiliśmy się, że w Osiecznej mieszka Marceli Zachwyc. Co prawda sprowadził się tu dopiero kilka miesięcy temu, ale zamierza zostać na stałe. Gminę Osieczna zna doskonale. Często przyjeżdżał tu pod namiot, łowił ryby w osieckich jeziorach, brał udział w zawodach wędkarskich o puchar burmistrza, nawet je wygrywał. Zapytany o to, skąd ma takie niecodzienne imię, mówi, że dzięki tacie. Rodzice wybrali dla niego imię Marcel, ale kiedy tato poszedł zarejestrować syna w urzędzie, panie przekonały go, że Marcel jest niegrzecznym dzieckiem. No więc tato „dopisał" mu literkę i tak został Marcelim. Dziś Marceli Zachwyc ma 30 lat i z zawodu jest technikiem - handlowcem. Teraz pracuje w swoim zawodzie, jako przedstawiciel handlowy firmy wędkarskiej. Ale wcześniej był palaczem, operatorem koparki, pracował w cegielni, w kamieniołomach w Niemczech, miał też bar. Można więc powiedzieć, że żadnej pracy się nie boi. A jego hobby to głównie wędkarstwo oraz zbieranie kufli i szklanek do piwa. Ma ich ponad 1500.

A jaki jest Marceli? Otóż panowie o tym imieniu są łagodni, wytrzymali, obdarzeni ogromną żywotnością. Dla dobrego samopoczucia potrzebują wolności, przestrzeni i spacerów na wolnym powietrzu. W biurze wprost się duszą. Dlatego najkorzystniejsze dla nich są zawody, w których będą mieli wiele swobody. Ich kolorem jest pomarańcz, a liczbą siódemka. Imieniny mogą obchodzić: 31 stycznia, 19 lutego, 10 marca, 9 kwietnia lub 14 i 17 lipca.

W Osiecznej odwiedziliśmy pana **Gabriela** Kumolkę. Jest stolarzem, ma 58 lat, od ponad 30 lat pracuje w Gminnej Spółdzielni. Żona zawsze mówiła do niego Gabryś. Poza pracą zawodową pan Gabriel lubi gotować, hoduje kury, króliki i... czeka na wnuki. Chciałby je wychowywać z bliskimi u siebie, w domu. Jest pewien, że poświęcałby im cały wolny czas. Do zdjęcia poprosiliśmy go razem z córką Angeliką.

Imię Gabriel ma hebrajskie pochodzenie, od słów „geber"- mężczyzna, i „el" - boży. Oznacza więc wojownika bożego lub silnego wiarą Boga. Znajdujemy je w Księdze Daniela w Starym Testamencie. Archanioł Gabriel to ten, który oznajmił Danielowi proroctwo 70 tygodni, ukazał się Zachariaszowi, by zapowiedzieć narodziny Jana Chrzciciela, a także rzekł do Maryi: „Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus". Jako posłaniec jest patronem pocztowców i telewizji.

27 lutego wspominamy świętego Gabriela, którego Włosi nazywają „świętym uśmiechu". Urodził się w 1838 roku w Asyżu. Był miłośnikiem literatury i teatru. Jako młodzieniec rozchorował się na gruźlicę i po dwukrotnym uzdrowieniu wstąpił do zakonu pasjonatów i wówczas przybrał imię Gabriel. Zmarł w wieku 24 lat. W 1920 roku został kanonizowany przez papieża Benedykta XV. Jest patronem młodzieży, zwłaszcza młodych kleryków.

Niemal każdy Gabriel to mężczyzna o szlachetnym sercu i otwartym umyśle. Wielu z nich zostaje naukowcami. Lubią piękne przedmioty i wśród nich mogą się naprawdę relaksować. Szczęśliwym dla nich kolorem jest niebieski, a znakiem zodiaku Rak. Imieniny obchodzi: 20 i 27 lutego, 16 i 24 marca, 19 i 29 września oraz 19 października.

Pani **Apolonia** Biernat ma 92 lata. Do Kąkolewa przyjechała z mężem i dwójką dzieci w 1947 roku. Pochodzili z Koniecpola w kieleckim. Gdy dowiedzieli się, że w Wielkopolsce odbywa się parcelacja ziemi, postanowili przeprowadzić się właśnie tu. Dla męża pani Apolonii ważne było by znaleźć miejscowość, w której jest kościół i kolej i z której daleko jest do rzeki. Na mapie zobaczył Kąkolewo i wybrał je na życie dla swojej rodziny. Później za nim przyjechali tu jeszcze jego dwaj bracia. Tak więc pani Apolonia mieszka w Kąkolewie już 65 lat. Tu z mężem prowadzili gospodarstwo, tu wychowali trzy córki, doczekali się też sześciorga wnucząt. Pani Apolonia ma także prawnuki. A mieszka z najmłodszą córką i jej mężem. Oczywiście w tym samym gospodarstwie, co przed pół wiekiem, tyle, że w nowym już domu. Dwie pozostałe córki też mieszkają z rodzinami w Kąkolewie, ma więc pani Apolonia bliskich obok siebie. Zapytana jak czuje się w tak sędziwym wieku, odpowiada, że dobrze. Jeszcze do niedawna pracowała w ogródku i pomagała w domu. Teraz głównie odpoczywa, ogląda telewizję, czyta.

A imię ma rzeczywiście nietypowe. Dziś już nie nadaje się go dziewczynkom. Maleństwa raczej dostają imię Pola, a nie Apolonia. Choć tak naprawdę na panią Biernat też zawsze mówiono Pola, albo Polka.

Apolonia jest jedyną świętą tego imienia. Zginęła w Aleksandrii, w czasie pogromu chrześcijan około 248 roku. Ta udręczona torturami kobieta odmówiła oddania czci pogańskim bóstwom, za co tłum powybijał jej zęby. Grożono jej spaleniem na stosie, na który sama się rzuciła. Do dziś jest patronką dentystów i świętą do której należy się zwracać o pomoc w razie bólu zębów oraz kłopotów z ząbkującymi maluchami. Apolonia pochodzi od samego Apolla, greckiego boga, patrona sztuk, nauk, wyroczni światła, słońca i śmierci. Każda ma kochające serce, a najlepiej sprawdza się jako aktorka, dziennikarka, dyplomatka. Być może Apolonia Chałupiec, czyli Pola Negri, polska gwiazda amerykańskiego kina niemego zawdzięcza szczęście swojemu imieniu. Szczęśliwym kolorem dla Apolonii jest niebieski, a liczbą trójka, Imieniny obchodzić może 9, 20, 21 lutego, 10 i 18 kwietnia oraz 10 listopada.